Cena numeru 2 zł.

GŁOS PABIANIC

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV | ŚRODA 14 STYCZNIA 1948 ROKU | NR. 14 (936)

Rokowania polsko-radzieckie

o długoletnią umowę gospodarczą rozpoczną się wkrótce w Moskwie

Delegacja Rządu R. P.

z premierem tow. Cyrankiewiczem, wicepremierem tow. Wł. Gomułką-Wiesławem i ministrem Przemysłu i Handlu tow. H. Mincem na czele udała się do stolicy Z.S.R.R.

WARSZAWA, PAP. W dniu 13 bm. wyjechała do Moskwy delegacja rządowa w osobach premiera Józefa Cyrankiewicza, wicepremiera Władysława Gomułki oraz ministra Przemysłu i Handlu Hilarego Minca dla przeprowadzenia rokowań, dotyczących zawarcia kilkuletniej umowy o obrotach gospodarczych pomiędzy Polską a ZSRR.

Wraz z delegacją udali się do Moskwy wiceminister Przemysłu i Handlu Ludwik Grossfeld oraz eksperci.

Delegacji towarzyszy ambasador ZSRR w Warszawie, pan Wiktor Lebiediew.

Wyjeżdżającą delegację rządową żegnali członkowie Rządu z wicepremierem Antonim Korzyckim na czele oraz charge d'affaires w Warszawie, pan W. Jakowlew.

FOSTER o zaborczych planach USA



NOWY JORK (PAP). „New York Herald Tribune" zamieszcza odpowiedzi przewodniczącego amerykańskiej partii komunistycznej Fostera na pytania w sprawie programu i polityki tej partii. Foster podkreślił, że **amerykańskie monopole kapitalistyczne stawiają sobie za cel owładnięcie gospodarką światową. Stanowi to groźbę dla pokoju i wolności wszystkich narodów.**

Komuniści amerykańscy uważają, że walka o socjalizm przeciwko chylącemu się ku upadkowi kapitalizmowi światowemu, odpowiada istotnym interesom i potrzebom narodu amerykańskiego .

Obiektywne świadectwo

Poważne czasopismo angielskie „Przegląd spraw świata („Reviev of world affairs") zamieściło artykuł pióra Amery'ego, wybitnego działacza konserwatywnego i byłego ministra kolonij w gabinecie brytyjskim poświęcony sprawie stosunków anglo-amerykańskich.

W artykule tym przywódca konserwatystów daje wyraz obawom nurtującym angielskie klasy posiadające w obliczu niepohamowanych apetytów imperializmu amerykańskiego.

Amery widzi jasno niebezpieczeństwo, jakie niesie dla suwerenności Wielkiej Brytanii w szczególności zaś dla brytyjskiego handlu imperialnego bezwzględna polityka imperializmu amerykańskiego. Amery stwierdza w swym artykule, że już od szeregu lat rząd Stanów Zjednoczonych stara się narzucić innym państwom politykę gospodarczą wygodną wyłącznie dla eksporterów amerykańskich.

Opierając się na swej sile militarnej i finansowej rząd Stanów Zjednoczonych dyktuje rządom słabszych narodów takie posunięcia, które podważają ich byt państwowy, i uporczywie dąży do ustanowienia hegemonii gospodarczej i politycznej USA na całym świecie.

Amery stwierdza dalej, że ostatnie posunięcia U. S. A. wobec Anglii są tylko ilustracją tej polityki. Zmierza ona planowo do rozbicia Wielkiej Brytanii i wszystkich pozostałych krajów na małe jednostki ekonomiczne niezdolne do konkurowania z przemysłem amerykańskim, niezdolne bez pomocy finansowej amerykańskich bankierów wyrównać chroniczny deficyt swojego bilansu płatniczego.

Głos Amery'ego, byłego członka gabinetu Churchilla, zdecydowanego reakcjonisty, którego trudno posądzać „o propagandę komunistyczną", stanowi dobitne oskarżenie pod adresem imperializmu amerykańskiego. Głos ten świadczy również, że nawet w pewnych konserwatywnych kołach burżuazji angielskiej pryskają złudzenia wobec „pomocy" amerykańskiej i t. zw. planu Marshalla.

Rząd marionetkowy w Indonezji

utworzył na zdobytych terenach gubernator Van Mook

HAGA PAP. — We wtorek premier holenderski Beel, który niedawno powrócił z Indonezji, zakomunikował, że *kreowano tam t. zw. „tymczasowy rząd federalny"*. W skład tego „rządu" wejdzie około 6-ciu przedstawicieli t. zw. państw autonomicznych, którzy pozostawać będą pod kierownictwem generalnego gubernatora holenderskiego van Mooka. Ten *„pseudo-rząd"* będzie dbał o „spokój i porządek" na terytorium federacji, która ma otrzymać w przyszłości nazwę „Stanów Zjednoczonych Indonezji".

Macedonia, Epir i Peloponez

w ogniu walk wyzwoleńczych. Wojska demokratyczne zadają poważne ciosy faszystom ateńskim

RZYM, PAP. — Agencja Elefteri Ellada podała przez radio następujący komunikat o działaniach greckiej armii demokratycznej:

W EPIRZE

Jednostki armii demokratycznej zaatakowały w Rizuminies trzy kompanie 503 batalionu armii monarcho-faszystowskiej. Nieprzyjaciel został rozbity i pośpiesznie wycofał się, pozostawiając na polu walki zabitych i rannych. Ponadto armia demokratyczna wzięła do niewoli jeńców i zdobyła duże ilości materiału wojennego, w czym większość stanowiła broń automatyczna pochodzenia amerykańskiego.

Tego samego dnia inne jednostki zaatakowały II i IV-tą kompanię tego samego batalionu 503. Mimo otrzymanych posiłków monarcho-faszyści zostali wyparci ze swoich umocnionych pozycji, ponosząc dotkliwe straty. Wielu żołnierzy przeszło z bronią i ekwipunkiem do armii demokratycznej. W Raveli toczyła się zacięta bitwa

W MACEDONII

Armia demokratyczna zaatakowała niedaleko Kilkis oddział 450 żołnierzy monarcho-faszystowskich, którzy zajmowali kilka okolicznych wzgórz. Po 5-cio godzinnej walce monarcho-faszyści, mimo swej przewagi liczebnej i nadejścia posiłków, zmuszeni zostali do porzucenia wszystkich wzgórz, które wpadły w ręce armii demokratycznej.

W Kristons, jednostki armii demokratycznej zaatakowały miejscowy garnizon który **został zmuszony do wycofania się. Po wkroczeniu żołnierzy generała Markosa** wielu młodych mężczyzn i dziewcząt wstąpiło w szeregi armii demokratycznej.

NA PELOPONEZIE

Jednostki armii demokratycznej zajęły Zaroukle (północny Peloponez). Ponadto sygnalizują po raz pierwszy **ukazanie się oddziału armii demokratycznej na południowym brzegu kanału korynckiego jak również pojawienie się wielkich jednostek powstańczych w Dorydzie (Grecja południowa).**

Wezwanie

Komitet Łódzki Polskiej Partii Robotniczej wzywa radnych Miejskiej Rady Narodowej, członków PPR na zebranie, które odbędzie się w środę dnia 14.1 br. o godz. 17-ej w świetlicy Komitetu Łódzkiego.

Obecność obowiązkowa.

Przegrana Czang-Kai-Szeka w Mandżurii

Dyktator chiński chce ewakuować wojska i urzędników z zagrożonych terenów

MOSKWA, PAP. — Według doniesień z Szanghaju, 11 bm. pod przewodnictwem Czang-Kaj-Szeka odbyła się w Mukdenie narada wojenna na której omawiano sprawę ewakuacji wojsk kuomintangu z Czang-Czun Giryn, Sypingai i innych miejscowości Mandżurii, położonych na północ od Mukdenu.

Dziennik „Nord China Daily News", powołując się na informacje ze źródeł miarodajnych, stwierdza, iż **rząd Kuomintangu zamierza ewakuować na samolotach 7 tysięcy urzędników państwowych z Mukdenu. W Mukdenie** — jak twierdzi gazeta — **panuje głód. Dziennik ocenia sytuację tego miasta jako krytyczną.**

Prasa chińska donosi, że znaczne formacje armii ludowej, działające na półwyspie Szandunskim, znajdują się w odległości 30 mil od ważnego portu Cindao.



Wzorem Hitlera — Czang-Kaj-Szek pragnie zatrzymać zwycięski pochód wojsk ludowych za pomocą „rowów" przeciwczołgowych. Na ilustracji — spędzeni siłą mieszkańcy Mukdenu kopia dokoła miasta „mulapki Greisera".

35 miliardów zł. na zasiłki rodzinne

31 miliardów zł. na emerytury i renty wypadkowe - przewiduje tegoroczny budżet Zakładu Ubezpieczeń Społecznych

WARSZAWA PAP. — W związku z uchwaleniem przez Radę Zakładu Ubezpieczeń Społecznych preliminarza budżetowego na rok 1948 prezes ZUS dr. Alfred Krygier udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu na temat *świadczeń z tytułu ubezpieczeń rentowych dla świata pracy.*

W preliminarzu budżetowym przewidziano *łącznie dla ubezpieczeń emerytalnych i wypadkowych po stronie wydatków 31 miliardów zł., czyli o 107% więcej niż w r. 1947. Tak znaczny wzrost wydatków na świadczenia dla świata pracy będzie możliwy dzięki spodziewanemu zwiększeniu wpływu ze składek. Wysokość* wpływu ze składek uiszczanych wyłącznie przez pracodawców jest uzależniona jak wiadomo od liczby ubezpieczonych i od poziomu ich zarobków, stanowiących podstawy wymiaru składki. Przewiduje się, że liczba ubezpieczonych wzrośnie wskutek zwiększającego się stanu zatrudnienia z około 2,8 milionów w ubiegłym roku, do *ponad 3 milionów osób w roku bieżącym.*

Kształtowanie się wysokości zaliczanych do ubezpieczenia zarobków na przestrzeni roku 1947 wskazuje na ich *stałą tendencję wzrostu.*

Do budżetu na bieżący rok przyjęto jako podstawę obliczenia wpływów ze składek *przeciętny zarobek w wysokości ponad 9 tys. zł.*

Na pytanie, co stanowi najważniejszą pozycję w ogólnej kwocie 31 miliardów preliminowanych na wydatki — dr. Krygier wyjaśnił, że *najwyższą pozycję stanowią wydatki na renty, na które preliminowano 23 miliardy zł., tj. około 92% więcej niż wydatkowano na ten cel w ub. roku.* Kwota wydatków z tego tytułu i jej wysoki, w porównaniu z rokiem 47, wzrost, tłumaczą się spodziewanym przyrostem emerytów i przewidywaną podwyżką emerytur. Spodziewamy się ponadto, że przeciętny stan emerytów w roku 1948 dojdzie do 514 tys. wobec 395 tys. rencistów w roku ub. Przewidywana podwyżka *rent pozostaje w związku ze zwiększeniem się ogólnego dochodu społecznego.*

Czy wydatki na lecznictwo również ulegną wzrostowi?

Wydatki na lecznictwo stanowią drugą z kolei co do wielkości pozycję po stronie rozchodów. Na ten cel preliminowano 3,7 miliardów zł., (13% wpływów), wynosi to około 85% więcej, aniżeli wydatkowano na lecznictwo w roku ub.

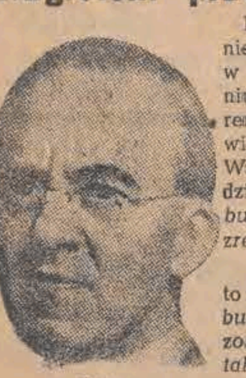
Budżet ZUS obejmuje tylko część wydatków na lecznictwo ubezpieczeniowe. Lecznic-

(Ciąg dalszy na str. 2-ej)

Na rozkaz USA

Cripps likwiduje flotę brytyjską

Angielski przemysł budowlany i stocznie okrętowe ulegną redukcji o ... 80 procent



Cripps

LONDYN (PAP) — Minister sir Stafford Cripps w obszernym oświadczeniu, złożonym na konferencji prasowej w sprawie produkcji stali w Wielkiej Brytanii, stwierdził m. in., że *program budowy okrętów będzie zredukowany.*

Na zapytanie, czy ma to znaczyć, że *brytyjskie budownictwo okrętowe zostanie sprowadzone do takiego poziomu, jakiego pragnie amerykański departament stanu, Cripps oznajmił, że według jego „przypuszczeń", na pytanie to można odpowiedzieć przecząco.*

Następnie Cripps podkreślił, że jeżeli plan produkcji stali na rok 1948 *nie zostanie wykonany*, to pociągnie to za sobą bardzo poważne następstwa.

Nawiązując do faktu, że w myśl „planu Marshalla", Wielka Brytania ma otrzymać jedynie około *400 tysięcy ton rocznie, podczas gdy potrzebuje ona 2.250 tysięcy ton,* Cripps zaznaczył, że wpłynie to na możliwości eksportu wyrobów stalowych z Wielkiej Brytanii do krajów europejskich. Następnie Cripps stwierdził, że w 1947 roku wyprodukowano w Wielkiej Brytanii przeszło 12,5 miliona ton stali w sztabach, podkreślając, że istotnym czynnikiem podwyższenia produkcji była zgoda robotników przemysłu stalowego na prace na trzy zmiany.

Z kolei Cripps przedstawił zrewidowany program dystrybucji stali między różnymi gałęziami przemysłu. *Największa redukcja dotknie przemysł budowlany oraz budownictwo okrętowe, na które przeznacza się zaledwie około jedną piątą dostaw z 1947 r.*

Jest rzeczą charakterystyczną, że wtrącona, jak gdyby mimochodem, wzmianka o *redukowaniu programu budowy okrętów*, nastąpiła po słowach Crippsa, że angielska flota handlowa „powinna być odbudowana i utrzymana na odpowiednim poziomie, gdyż była ona zawsze i powinna stać się znowu naszym najpoważniejszym źródłem wpływów waluty zagranicznej".

Pytania dziennikarzy, zgromadzonych na konferencji, obracały się głównie wokół zamierzonej *redukcji programu budowy okrętów, ujawniając rozpowszechniony dzisiaj w Wielkiej Brytanii niepokój, co do znaczenia tego kroku, który rząd brytyjski zamierza przedsięwziąć na żądanie Waszyngtonu.*

W kilku wierszach

5 osób zostało zabitych i 4 odniosło rany wskutek rozbicia się na lotnisku pod Waszyngtonem samolotu południowo-amerykańskich linii lotniczych. Samolot lądował podczas huraganu i ulewnego deszczu.

*

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało G. Sawonenkowa posłem Związku Radzieckiego w Finlandii. Były poseł ZSRR w Helsinkach — Abramow — ustąpił z zajmowanego stanowiska ze względu na zły stan zdrowia.

*

Policja brytyjska wykryła rozległą aferę paszportową, polegającą na tym, że cudzoziemcom umożliwiano nielegalny przejazd z Europy do Kanady.

Bohaterski wysiłek kolejarzy polskich

przejdzie do dziejów narodu — Powitania trzeciego zjazdu krajowego Zw. Zaw. Kolejarzy R.P.

WARSZAWA (obsł. wł.) — Na trzecim zjeździe delegatów Zw. Kolejarzy zabiera głos przewodniczący KC ZZ tow. Witaszewski, który podkreśla doniosłą rolę związków zawodowych w życiu politycznym, społecznym, gospodarczym i kulturalnym kraju.

Tow. Witaszewski poświęca część swego przemówienia zagadnieniom współzawodnictwa pracy, które otworzyło nowe i świetne perspektywy przed naszym przemysłem, rolnictwem i rozwiniętym transportem.

W momencie, gdy imperialiści USA straszą trzecią wojną, na straży pokoju trwa jednolity front klasy robotniczej.

Polska klasa robotnicza okaże poparcie i pomoc walczącemu narodowi greckiemu, jak pomogła walczącej Hiszpanii i Francji.

Imieniem CKW PPS przemawiał tow. Rusinek, który przekazując kolejarzom pozdrowienia od swojej partii podkreślił jednolitofrontowy charakter odrodzonej PPS.

Sala wita burzliwymi oklaskami serdeczne życzenia owocnych obrad.

Na trybunę wstępuje członek KC PPR tow. Zenon Kliszko. Burza owacji, sala rozbrzmiewa okrzykami na cześć jednolitego frontu klasy robotniczej.

Poseł Kliszko przypomniał m. in. że już w trzy lata po zakończeniu wojny przewozimy znacznie więcej osób, znacznie więcej towarów niż w 1939 roku. To, czego dokonał polski kolejarz w wyjątkowo ciężkich i trudnych warunkach, przejdzie do historii bohaterskiego wysiłku klasy robotniczej — wiemy w czym tkwi największa siła polskiej klasy robotniczej — motorem naszych dotychczasowych i przyszłych osiągnięć w odbudowie kraju jest i będzie jednolitość działania PPR i PPS (burzliwe oklaski), jest i będzie jednolitość Związków Zawodowych.

Mówiąc o ruchu współzawodnictwa pracy, poseł Kliszko wskazał, że jest to przełomowy rewolucyjny ruch, który pozwolił wydobyć utajoną dotąd siłę klasy robotniczej. Ruch ten nie tylko umożliwia wykonanie zakreślonych planów gospodarczych, ale prowadzi również do istotnego, realnego wzrostu płacy. Mówca przedstawił następnie zadania, stojące przed kolejarzami w bieżącym roku.

Współzawodnictwo musi objąć każdy odcinek transportu kolejowego. Przemyślenie warunków pracy i płacy musi współzawodnictwo to jak najbardziej usprawnić. Przekazane przez posła Kliszkę życzenia Polskiej Partii Robotniczej zebrani przyjęli gorącymi brawami.

Z ramienia NKW SL przemawiał wiceminister Rek, z ramienia SD poseł Arczyński, z ramienia Stronnictwa Pracy poseł Małolepszy. Witają oni serdecznie delegatów, życzą owocnych obrad i dalszych sukcesów w pracy.

Gdy tow. Kuryłowicz zapowiedział, że głos zabierze prezes Związku Zawodowego Kolejarzy Radzieckich, KARIAGIN, zerwała się burza oklasków. Mile uśmiechnięty, wysoki, w sile wieku mężczyzna wstępuje na trybunę. Nie wszyscy go rozumieją, gdyż mówi po rosyjsku, ale ton jest tak serdeczny, uśmiech tak przekonywujący, — że zyskuje powszechną sympatię.

Tow. Kariagin mówi o osiągnięciach kolejarzy radzieckich. Przytacza cyfry, ilustrujące zniszczenia transportu radzieckiego w wyniku wojny i okupacji: 65.000 km. szyn, 4.000 wagonów i 1.600 parowozów — oto straty, które spowodowała okupacja. Każdy człowiek radziecki traktuje plan odbudowy gospodarczej, jak sprawę najbardziej własną, rozumie, że jego dobrobyt i przyszłość zależą od dobrobytu i rozwoju gospodarki państwowej. Klejarze radzieccy przodują w pracy nad odbudową.

W momencie, gdy imperialiści dążą do rozbicia Światowej Federacji Związków Zawodowych, ludzie pracy odpowiedzą zwarciem szeregów. *Niech żyje bojowy sojusz miłujących pokój narodów* — zakończył swe przemówienie tow. Kariagin.

W imieniu 150.000 kolejarzy CSR powitał zjazd wiceprezes Zw. Zaw. Kol. Czechosłowackich, tow. DAUBER.

W imieniu kolejarzy węgierskich wita zjazd tow. JENO DZJOCZY.

W imieniu kolejarzy bułgarskich przemawiał tow. FIEDOROW TRIPON.

Następnie zabrał głos przedstawiciel kolejarzy austriackich tow. ANDREAS THALER. Sala spontanicznie śpiewa Międzynarodówkę.

Po powitaniach delegatów zagranicznych tow. Kuryłowicz odczytuje depesze gratulacyjne nadesłane zjazdowi od związków zawodowych Francji, Belgii, Norwegii, Finlandii.

Bazy USA na Filipinach

MOSKWA (PAP) — Agencja Tass donosi, że w myśl filipińsko - amerykańskiego układu o bazach wojennych, rząd filipiński zakupił 11 tysięcy akrów ziemi i *wysiedlił 10 tysięcy mieszkańców, by pozwolić amerykańskim władzom wojskowym na rozszerzenie bazy lotniczej Clarkfield.* Układ przewiduje, że bazy na Filipinach zostają wydzierżawione Stanom Zjednoczonym na okres 99 lat.

35 miliardów zł

na zasiłki rodzinne

(Dokończenie ze str. 1-ej.)

twem na koszt ubezpieczeń rentowych objęci są jedynie renciści i emeryci oraz ci ubezpieczeni, którzy leczą się wskutek wypadku przy pracy. Reszta czynnych ubezpieczonych ma zapewnioną opiekę lekarską z ubezpieczenia chorobowego.

Dla potrzeb lecznictwa sanatoryjnego zakład będzie dysponował w ciągu bież. roku 85 sanatoriami, z przeszło 12-ma tys. łóżek. Przed wojną zakład dysponował zaledwie 5,5 tys. łóżek sanatoryjnych.

Z sumowania wymienionych kwot wynika, że *wydatki na renty i lecznictwo pochłaniają razem 95% wpływów ogólnych.*

—Zatem wydatki na zasiłki rodzinne nie są objęte budżetem ZUS?

— Fundusz zasiłków rodzinnych został wyodrębniony z budżetu ZUS. na rok 1948 i uchwalony będzie osobno. Wobec ogromnego zasięgu akcji zasiłkowej z tego funduszu, *obejmującej ponad 3 miliony osób, budżet ten przekroczy prawdopodobnie kwotę 35 miliardów zł.*

Na koniec rozmówca nasz podkreśla, że narastające potrzeby świadczeniowe świata pracy znajdą w roku 1948 całkowite pokrycie w dochodach budżetowych i rezerwach z poprzedniego okresu. Gospodarka finansowa ZUS opierać się będzie na zasadach całkowitej samowystarczalności.



„Robotnik" o SPD i SED

Pod tym tytułem ukazał się w „*Robotniku*" ciekawy artykuł który ze względu na wagę poruszanych w nim zagadnień, zacytujemy w obszernych wyjątkach. SPD — to inicjały Socjal-demokratycznej Partii Niemiec (czyli partii Schumachera), SED — to Socjalistyczna Partia Jedności w Niemczech, powstała z połączenia partii socjalistycznej i komunistycznej w radzieckiej strefie okupacyjnej. „Robotnik" omawiając treść dwutygodnika SPD, „Das sozialistische Jahrhundert" (Stulecie socjalistyczne), pisze:

Na wstępie pierwszego artykułu znajdujemy powołanie się na „humanistyczny socjalizm" Leona Bluma (termin ten ma tu szczególną wymowę) i na socjalistów włoskich Saragata. Następnie autor pisze z wielką pewnością siebie o „błędach" Karola Marxa i o zaletach „rewizjonizmu" (prawicowy kierunek socjal-demokracji, związany z nazwiskiem Bernsteina i uznany powszechnie w ruchu socjalistycznym za błędny). Wnet wyłazi szydło z worka. Autor ujmuje się „za krzywdą" Lenina, stwierdzając, że „Lenin i Mołotow nie mają z sobą nic wspólnego" (?!). Konkluzja jest oczywista: „Powinniśmy zaniechać uważania partii komunistycznej za bratnią partię, a komunistów za naszych towarzyszy". Tak piszą przywódcy SPD.

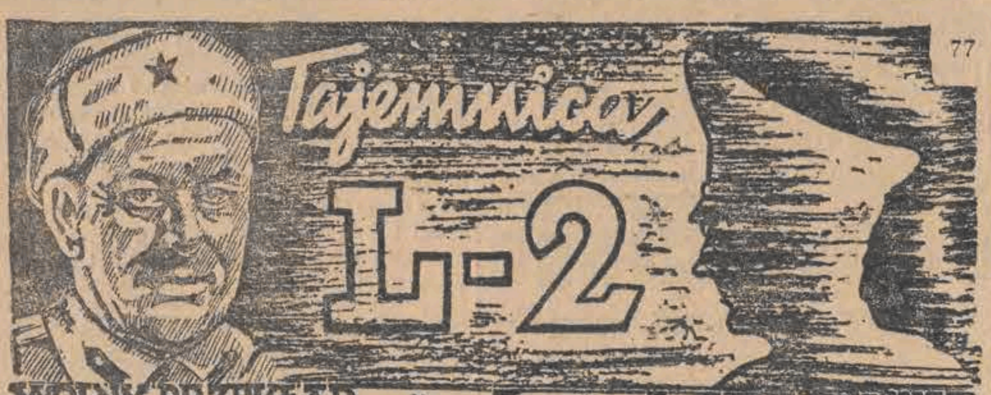
A jak piszą ludzie z SED?

Choć w tym samym języku pisane, zupełnie inny charakter i inną treść mają wydawnictwa SED i zbliżonych organizacji. Weźmy dla przykładu tygodnik „Deutschlands Stimme" (Głos Niemiec), wydawany przez Niemiecki Kongres Ludowy i nawołujący do jedności Niemiec i do sprawiedliwego pokoju. Pierwszy, styczniowy numer tego tygodnika zawiera przegląd polityki zagranicznej za rok 1947. Autor z sympatią pisze o krajach demokracji ludowej, nie wysuwając tak, jak to czynią publicyści z SPD, żądań rewizjonistycznych pod adresem Polski.

Autor artykułu konkluduje: Olbrzymie różnice istnieją między SPD i SED:

Pierwsza jest partią nacjonalistyczną, która nie chce pogodzić się z klęską Niemiec i żywi nadzieje rewizjonistyczne. Druga jest partią demokratyczną, dążącą do rzeczywistego przestawienia Niemiec na tory postępu i pokoju. Pierwsza nie mówi o winie narodu niemieckiego, druga — aczkolwiek nie zawsze dostatecznie odważnie — wskazuje na odpowiedzialność całego narodu za zbrodnie hitleryzmu. Pierwsza szuka opieki i pomocy w Stanach Zjednoczonych, druga chce współpracy Niemiec ze Związkiem Radzieckim.

Wzrastają czynniki demokratyczne, skupiające się wokół SED, i fakt ten „Robotnik" stwierdza z całą satysfakcją.



— Pogadamy o trupach. Czaszka tego mężczyzny jest zmiażdżona. Na wstępie przypuszczałem, że zmiażdżenie było spowodowane odłamkiem bomby. Później, po dokładnym zbadaniu, musiałem odstąpić od tego przypuszczenia. Bezspornym jest, że czaszkę rozbito jakimś tępym narzędziem, naprzykład kamieniem. W drugiej czaszce wyraźnie wyczuwa się pod palcami przedziurawienia kulą rewolwerową. Zaraz przywiozą brzytwę. Zgolę włosy, upewnimy się w tym namacalnie.. Jeżeli chodzi o moje wiadomości z medycyny sądowej, to muszę przyznać, że studiowałem ten przedmiot dość starannie. Dlatego właśnie mogę tę ranę określić z całą pewnością jako otwór wejściowy kuli. Sądząc z tego, że brak jest otworu wyjściowego, można wywnioskować, iż kula ugrzęzła w czaszce. Wystrzał najprawdopodobniej nastąpił z bardzo małej odległości z rewolweru średniego kalibru. A teraz pytam was wszystkich, jak to wszystko razem wzięte można określić? Czy możemy tu operować określeniem „katastrofa"?

— Doprawdy, nie mogę w tej chwili na to odpowiedzieć — rzekł niepewnym głosem kapitan. — Muszę się przyznać, że nie interesowała mnie medycyna sądowa. Nie przypuszczałem, że nasz rodzaj służby wiąże się z tą dziedziną wiedzy i że będzie ona nam potrzebna. Zresztą, jestem naprawdę olśniony biegiem myśli towarzysza. To stwarza zupełnie inny obraz tego co zaszło. I trzeba przyznać, że naszkicowane przez towarzysza możliwości wydają się bardzo prawdopodobne...

Wszyscy z zainteresowaniem wysłuchali słów Tuzowa. Jednak Tuzow nie poprzestał na tych swoich rozważaniach, a ciągnął dalej:

— Zapytałem was, towarzysze, jak to się wszystko razem wzięte nazywa. Otóż odpowiem na to pytanie sam. — To wszystko razem nazwałbym nieociosaną robotą. Tak jest. nieociosaną robotą. — Trzeba przyznać, że zrobiono wszystko z rozmysłem, nawet z fantazją, dla wytworzenia większego prawdopodobieństwa. Ukatrupili swojego człowieka, uśmiercili naszego szofera, — lecz pomimo wszystko, — zrobione to zostało bez należytego „oszlifowania". To jest właśnie charakterystyczne dla Niemców. Myśleli: po co się wysilać. I tak się w niczym nie zorientują. Wiadomo, niższa rasa... No, ale żarty na bok; jeżeli kapitan zainteresuje się medycyną sądową, to mogę polecić podręcznik profesora Minakowa. Bardzo pożyteczny dla należytego wykonywania obowiązków służbowych. Mogę go wam jutro, towarzyszu, dostarczyć.

Tuzow zostawił na miejscu kilku przybyłych z nim oficerów do dyspozycji lekarza. By zawiadomić władze o rezultatach swych dochodzeń pojechał samochodem do najbliższego punktu kontrolnego. Przewidywał, że Petronescu najpóźniej za kilka godzin będzie próbował samolotem przedostać się przez linie frontu i że zrobi to najpewniej po uprzednim porozumieniu się z Berlinem drogą radiową.

Do działania pozostawało zaledwie kilka godzin. Tuzow postanowił działać błyskawicznie, ażeby w żadnym wypadku nie dopuścić do ucieczki zbrodniarzy. — Zresztą przewidywał, że Bachmietiew napewno jeszcze żyje.

To i Ono

Morał z bajeczki

Znana bajeczka o zapobiegliwej mrówce i lekkomyślnym koniku polnym propaguje robienie zapasów na zimę. Ludzie rozsądni idą śladem owej mrówki i zaopatrują się w nieodzowną ilość pewnych „niezbędników zimowych", jak: węgiel, drzewo, kartofle, kiszono kapustę, ale są też i tacy, którzy morał z bajeczki wyciągaią ciut, ciut za daleko...

W okolicach Nowego Roku ob. kupiec, w którego grajzlerni zaopatruję się w te i owe artykuły spożywcze, mrugnął na mnie porozumiewawczo:

— Kolej podrożała, co?

— Owszem — odparłem. — Właściwie nawet nie tyle podrożała, ile została zrównana z cenami innych usług.

— Ale za koleją poleci wszystko w górę!

— Niby dlaczego? Przecież stawki ulgowe dla osób, dowożących produkty do miasta, pozostają nadal w mocy...

Ob. kupiec uśmiecha się tajemniczo:

— To tak się mówi, panie redaktorze, ale rozumie pan sam chyba, że jest już taka zasada: — kolej w górę, wszystko — w górę...

— Wcale nie rozumiem. Co ma piernik do wiatraka?

— A to, — szepnął kupiec — że radzę panu, póki czas, zaopatrzyć się w cukier. Mam pewne informacje, że podrożeje...

Nie dałem się skusić na „pewne informacje". Niedawno przecie przeglądałem szczegółowo statystykę przemysłu cukrowniczego, wiem dobrze, że osiągnął on w ub. roku wspaniałe wyniki (486 tysięcy ton!), że w bieżącym roku te wyniki będą jeszcze lepsze (520 tysięcy ton!), więc co za bzdura z robieniem jakichś zapasów?

„Haussa" na cukier zaczęła być notowana około 1 bm., lecz już w dniach ostatnich można obserwować jej rezultaty. Ot, przedwczoraj spotkałem znajomą swoją, staruszkę - emerytkę.

— Panie redaktorze, — spytała — może by pan kupił trochę cukru?

— Nie — uśmiechnąłem się. — Jak będzie mi potrzebny, to kupię sobie w sklepie.

— Pani ma zapas?—zdziwiłem się po chwili. A pocóż pani zapas, do siu buraków cukrowych?

Emerytka zawstydziła się.

— Mówili, — rzekła po chwili — że cukier podrożeje, więc ja, tego, nabyłam 20 kilo, żeby trochę zarobić. Wydałam całą rentę i dziś nie mam pieniędzy, bo okazuje się, że cukru nie brak po normalnej cenie... I cóż ja teraz zrobię?

Czytelnicy! Dobrze i mądrze jest wyciągać morał z bajeczki o zapobiegliwej mrówce, ale, myślę, nie warto słuchać bajeczek, rozsiewanych przez kanciarzy i spekulantów.

E. Tam.

Blaski i cienie spółdzielczości w 1947 r.

Jednym z najważniejszych wyników 1947 r. w rozwoju ruchu szółdzielczego jest poważny *wzrost dołowej sieci spółdzielczej*, zwłaszcza zaś wiejskiej.

W ciągu tego roku *liczba spółdzielni gminnych Samopomocy Chłopskiej* wzrosła do około 3.000. Do tych spółdzielni gminnych w ciągu tegoż roku przyłączyło się 3.600 wiejskich spółdzielni spożywców.

Na terenie miasta liczba spółdzielni spożywców podniosła się do około 1.700, a liczba posiadanych przez te spółdzielnie sklepów, przeważnie wzorowo prowadzonych, podniosła się do około 7.500.

Równolegle z rozbudową dołowej sieci spółdzielczej odbywał się proces ogarniania przez spółdzielnie *zakładów wytwórczych i przetwórczych*, szczególnie masarni,, piekarni i młynów (do 15 ton przemiału na dobę). Liczba tych zakładów spółdzielczych doszła do 5.000.

Spółdzielczość dołowa

Przy imponującym wzroście ilościowym spółdzielczość dołowa nie stanęła od razu na wysokości swoich zadań. Główną wadą spółdzielczości wiejskiej było to, że dążyła przede wszystkim *do zaopatrywania rolników w artykuły gospodarcze i konsumcyjne*, ale równocześnie *zaniedbywała tak ważny w naszych warunkach odcinek pracy, jakim jest skup artykułów rolniczych.*

Dodanie silniejszego bodźca ze strony państwa (w postaci akcji Funduszu Aprowizacyjnego) wciągnęło spółdzielnie *do skupu zboża, mięsa i innych artykułów rolniczych.*

Również na odcinku miejskim, jakkolwiek spółdzielnie wykazywały bardzo cenną inicjatywę w kierunku zwiększenia ilości sklepów i wysokości obrotów, istniały i poczęści nadal istnieją poważne braki, głównie w strukturze obrotów. które daleko nie wszędzie budowane są z myślą o zaopatrywaniu świata pracy w tanie artykuły żywnościowe i inne przedmioty pierwszej potrzeby.

Najlepiej pod tym względem przedstawia się sytuacja *na Śląsku i w Łodzi*, a więc tam, gdzie klasa robotnicza wzięła czynny udział w pracy spółdzielczej.

Liczby mówią

Przytoczymy dla ilustracji *kilka cyfr:*

Przeciętne obroty na jednego członka spółdzielni wynosiły w ub. roku 66.000 złotych. Miesięcznie daje to 5,5 tysiąca złotych. Wobec tego, że zakupy członków stanowią tylko część obrotów spółdzielni, przeto można przyjąć, że kwota zakupów członka wynosiła około połowy wspomnianej sumy. Jeżeli uwzględnimy, że przeciętna rodzina członka spółdzielni składa się z 4—4,5 osób, to ilość dokonanych zakupów na jedną osobę okaże się zupełnie znikoma.

Przyczyna tego polega na tym, że spółdzielnie posiadają jeszcze zbyt mało piekarń itp. zakładów i że za mało sprzedają *chleba, mąki, kasz, legumin, warzyw, ziemiopłodów* itp. Słowem, za mało mamy sklepów branżowych, obsługujących świat pracy i zbyt małą rolę w asortymencie towarów spółdzielczych odgrywają artykuły, zajmujące naczelne pozycje w wydatkach rodziny robotnika, chłopa, pracownika umysłowego.

Najpilniejsze zadanie

Stąd *najpilniejsze zadania* spółdzielni, które powinny *dotrzymać kroku rosnącemu dobrobytowi mas pracujących* i zwiększać zaopatrzenie świata pracy, zarówno *doborem odpowiednich towarów, jak i ogarnięciem nowych rzesz konsumentów.* W miarę wykonania tych zadań będzie się odpowiednio zmniejszał ciężar gatunkowy wódki w obrotach spółdzielni.

1947 rok minął również pod znakiem *usprawnienia pracy centrali gospodarczej spółdzielni „Społem"*, która z pewnym opóźnieniem, bo w II półroczu, przystąpiła jednak do *kasowania obrotów z prywatnym kupiectwem hurtowym i detalicznym*, a zarazem do zacieśnienia stosunków ze spółdzielczością dołową. Jednocześnie „Społem" rozpoczęło *porządkowanie aparatu wydziału spożywczego*, zmniejszając w ten sposób marże i redukując liczbę ogniw pośrednich.

Wyniki 1947 r.

Bilans ruchu spółdzielczego za rok 1947 zamyka się więc takimi cyframi, jak 20.000 sklepów i 5.000 zakładów wytwórczych, 200.000 pracowników aparatu spółdzielczego i rocznym obrotem w wysokości 300.000.000.000 złotych w hurcie i detalu spółdzielczym (a więc łącznie z centralą „Społem").

Osiągnięcie tych wyników byłoby niemożliwe bez czynnej i życzliwej *pomocy państwa ludowego i całego obozu demokracji ludowej.* Wyrazem tej pomocy były wielkie kredyty oraz dalsze przekazywanie spółdzielniom mienia społecznego w postaci magazynów, lokali handlowych, urządzeń składowych, bocznic kolejowych itp. Należy tu wspomnieć o zarządzeniu tak dużej wagi dla spółdzielczości, jakim jest *moratorium* lokalowe. Państwo hojnie zaopatrywało spółdzielczość w wyroby *unarodowionego przemysłu.*

Stała i rosnąca pomoc państwa w wielkim stopniu przyczyniła się do stopniowego *przełamywania w ruchu spółdzielczym fałszywych koncepcji i szkodliwych „tradycji".* W ruchu coraz bardziej dojrzewa zrozumienie, że sektor spółdzielczy jest składową częścią jednego wielkiego sektora gospodarki uspołecznionej i że między sektorem państwowym a spółdzielczym nie ma żadnych nieprzejednanych sprzeczności.

Ideologiczne postępy

Ideologiczne postępy spółdzielczości znalazły m. in. wyraz w uchwalonej przez II Kongres Spółdzielczy *reformie strukturalnej*, która będzie polegała na powołaniu *jednolitego Centralnego Związku Spółdzielczego oraz całego szeregu autonomicznych central kierunkowo-branżowych i przedsiębiorstw państwowo-spółdzielczych.* Jednym z najważniejszych rezultatów tej reformy będzie całkowita *przebudowa spółdzielczości wiejskiej.*

Cele tej reformy są jasne. Wytyczają one drogi rozwoju spółdzielczości na dłuższy okres i zmierzają do jak najpełniejszego *zespolenia tej ogromnej siły*, jaką reprezentuje już dzisiaj spółdzielczość z ogólną gospodarką narodową *w ramach Narodowego Planu Odbudowy.*

Rozbudowa aparatu

Zgodnie z tym, konieczne jest dalsze *rozbudowanie aparatu spółdzielczego*, szczególnie na odcinku wiejskim, przy jednoczesnym doskonaleniu tego aparatu i obniżeniu jego kosztów własnych i dostosowaniu całej jego pracy *do potrzeb najszerszych mas ludowych* i ogólnych interesów państwa ludowego.

Spółdzielczość powinna intensywnie pracować nad ogarnięciem *drobnej wytwórczości*, współdziałając w zaopatrywaniu warsztatów rzemieślniczych i chałupniczych i w zbycie ich produkcji.

Jednym z bardzo poważnych zadań jest *zwiększenie roli spółdzielczości w przemyśle budowlanym* przez organizowanie spółdzielni pracy.

Do szczególnie pilnych i ważkich żadań spółdzielczości należy *wzmocnienie własnych środków finansowych.* Musi ona osiągnąć taki stan, kiedy będzie zdolna zaspakajać swe potrzeby w zakresie kredytu krótkoterminowego i inwestycyjnego przede wszystkich z własnych środków finansowych.

Umasowienie ruchu spółdzielczego

Podstawowym warunkiem realizacji powyższych zadań będzie dalsze *umasowienie ruchu spółdzielczego.* Według istniejących danych ruch jednoczy obecnie około 4-ch milionów członków. Ale jeżeli weźmiemy pod uwagę, że rejestry jeszcze nie wszędzie zostały oczyszczone z tzw. *„martwych dusz"*, że częstokroć do tej samej spółdzielni należy kilku członków jednej rodziny i wreszcie, że istnieje *członkostwo wielokrotne* (przynależność jednego człowieka do kilku spółdzielni), dojdziemy do wniosku, że nie możemy uznać za zadawalającą powyższej cyfry 4 milionów, lecz usilnie pracować nad umasowieniem spółdzielni przez wciąganie do szeregów spółdzielczych *nowych milionów chłopów, robotników i pracowników umysłowych.* Przypływ nowych rzesz ludzi pracy wniesie do ruchu nowy, *ożywczy prąd inicjatywy i energii społecznej* w całym samorządzie spółdzielczym, we wszystkich jego ogniskach.

Realizacja tych zadań zespoli ruch spółdzielczy z naczelnym zadaniem całego narodu w odbudowie kraju i realizacji planu gospodarczego.

Józef Niemiec.

Szukamy bogactw naszej ziemi

Zamiast nafty - węgiel

we wsi Zagłuba pod Strykowem

Latem ub roku zamieściliśmy w „Głosie Robotniczym" fotoreportaż z prac brygady wiertniczej Państwowego Instytutu Geologicznego **we wsi Zagłuba koło Strykowa.**

Jak wiadomo na terenie całego kraju odbywają się **próbne wiercenia** w poszukiwaniu ropy naftowej, węgla, oraz złóż rud.

Niektóre z tych prób, prowadzone przez Państwowy Instytut Geologiczny, zakończone zostały **pozytywnym skutkiem.** I tak — w Aleksandrowie Kujawskim brygada wiertaczy P.J.G. wykryła bogate złoża soli mineralnych, w okolicach Kielc natrafiono na rudy żelazne, na Dolnym Śląsku brygady wiertaczy wykryły pokłady węgla kamiennego.

Nic więc dziwnego, iż prace wiertaczy we wsi Zagłuba budziły wielkie nadzieje, tym bardziej, że — jak geolodzy stwierdzili, w okolicach Strykowa znajduje się nafta.

Prace wiertnicze we wsi Zagłuba rozpoczęły się w lipcu 1947 roku, przy bacznym zainteresowaniu ludności nie tylko wsi Zagłuba, ale i całego województwa. łódzkiego.

Zadawano sobie pytanie: „Czy tryśnie nafta we wsi Zagłuba?

Jak do tej pory po pięciomiesięcznej pracy wiertniczej, nie wykryto ropy naftowej.

Natomiast zupełnie niespodziewanie **świder wiertniczy natrafił na złoża węgla brunatnego.**

Dziś jeszcze trudno określić grubość pokładu węglowego i stwierdzić, czy we wsi Zagłuba zmontowany zostanie szyb węglowy.

Ostateczne wyniki prac brygady wiertniczej we wsi Zagłuba, które trwać będą bez przerwy całą zimę, dadzą nam odpowiedź, czy w woj. łódzkim wydobywać będziemy węgiel brunatny.

Ostatnie dni Hitlera

(ciąg dalszy)

SCHRON „FUEHRERA"

Właściwy schron fuehrera to lewe skrzydło, tych podziemnych labiryntów. W skład tego schronu wchodzi przede wszystkim osobista rezydencja Hitlera. Jest to podziemne 5-cio pokojowe mieszkanie. Są to— sypialnia, jadalnia, łazienka, pokój dla narad i poczekalnia. Rezydencja fuehrera łączy się z pokojami, gdzie przebywają lekarz nadworny Hitlera, prof. Morell, oraz ulubiony jego pies. Jest to wilczyca wraz ze swoim przychówkiem. Szczeniaków jest kilka. Prócz tego w pozostałych pokojach znajduje, się straż przyboczna, niewielka centrala telefoniczna i łazienki oraz toalety. Telefony — to słabostka Hitlera. Na terenie bezpośredniego mieszkania fuehrera oraz jego najbliższego otoczenia znajdują się 4 małe centrale telefoniczne. Telefony są wszędzie. Nawet w toalecie. Małe schodki prowadzą do góry. Tam się mieści centralna część podziemnej siedziby kancelarii III Rzeszy. Charakterystyczne jest, że grubość ochronnej osłony wynosi tu 1,3 metr. Wszystkie te urządzenia budowano już w czasie wojny. Wyjątek stanowi osobisty schron Hitlera, który został całkowicie ukończony dopiero w czasie walki decydującej o Berlin.

Gdy mijamy ostatni, 37 stopień schodów, żądają od nas znów okazania przepustek i dokumentów. Sprawdzają je sami ss-owcy, którzy już raz nas kontrolowali i rewidowali. Mimo to sprawdzanie jest niezwykle skrupulatne i drobiazgowe. Swidrujące spojrzenia dosłownie rozbierają nas. Broń, naturalnie, musimy znów tu zostawić tak samo, jak teczki. Wykonujemy to w milczeniu, usiłując zachować spokój. SS-owcy nie są zbyt delikatni w pełnieniu tych swoich funkcji cerberów. Wreszcie z westchnieniem ulgi przechodzimy do niewielkiej poczekalni. Musimy znów czekać. Jest tu już Kaltenbrunner. Guderian wita się z nim. Dowiadujemy się, że Borman jest znów u Hitlera. Upływa trochę czasu nim otwierają się drzwi do pokoju, gdzie jest Hitler. W drzwiach ukazuje się Borman, który zaprasza — do gabinetu Kaltenbrunnera. Pozostajemy w poczekalni saim. Sam na sam ze swoimi myślami.

POTWORY I INTRYGI

Gdy po raz pierwszy ujrzałem Kaltenbrunnera, mimo woli ogarnęło mnie uczucie wyraźnej niechęci w stosunku do tego człowieka. Niechęć ta wzrosła po prostu do niewiarygodnych rozmiarów, gdy uważnie przyjrzałem się z bliska temu człowiekowi. Jest to prawie dwumetrowy olbrzym o szerokich atletycznych barach i potężnych, nieforemnych łapskach, które odrazu rzucają się w oczy. Są ogromne, straszne, odpychające. Za każdym razem, kiedy musiałem podawać przy spotkaniu rękę Kaltenbrunnerowi, ogarniał mnie poprostu niewymowny strach. Fizyczny strach o całość swojej prawicy.

Twarz tego człowieka posiada pełne tępego okrucieństwa rysy. Jest cała w bliznach. Są to ślady burzliwych studenckich, burszowskich czasów Kaltenbrunnera. A zarazem te blizny stanowią jedyną oznakę jego inteligencji, gdyż one jedynie świadczą o tem, że ten człowiek jednak kiedyś był studentem, a więc ma wykształcenie... Kaltenbrunner jest z pochodzenia austriakiem. Wyżyny władzy, jakiej dosięgnął, czerpią swój początek w zimnym fanatyźmie, lodowatym zobojętnieniu na wszystko oraz głównie w splocie intryg, które stanowią jego prawdziwy żywioł.

Ciekawym jest, że ten labirynt najrozmaitszych intryg nie zawsze jest jego własnym dziełem. Zazwyczaj intryga rodzi się sama, powstaje samorzutnie w tym środowisku, przepojonym nawskroś tajemnicą, splotem ambicji i wyrachowaniem. Warto zastanowić się nad tym znaczeniem, jakie posiada intryga w najbliższym otoczeniu Hitlera, w ogóle w tym światku III Rzeszy. W początkach władzy Hitlera, Himmler był tylko cieniem ówczesnego szefa służby bezpieczeństwa, Heydricha. Heydrich stał wówczas na czele policji politycznej i kryminalnej oraz Gestapo. Siłą rzeczy Himmler musiał zadowolnić się drugorzędną rolą. Tym bardziej, że w kuluarach tajników III Rzeszy publiczną tajemnicą było, iż wszystko, co zamierza uczynić Heydrich, bezapelacyjnie jest aprobowane przez fuehrera. I to właśnie stanowiło przyczynę nienawiści, którą żywił Himmler w stosunku do Heydricha. Zręcznie się maskował, ale jednocześnie nie mniej zręczie intrygował przeciwko niemu.

Himmler jednak, doczekał się odpowiedniego momentu, aby z ukrycia zadać niemal decydujący cios Heydrichowi. Stało się to w pierwszych latach wojny. Wówczas właśnie udało się kilku ludziom z otoczenia Himmlera, z Schellenbergiem i Olendorfem na czele, oczernić Heydricha.

Lecz rezultat tego manewru był dość nieoczekiwany, bowiem Heydrich stracił swe wpływy na Himmlera, ale zyskał jeszcze większy posłuch u Hitlera. Wtedy dopiero wykorzystano zasadniczą cechę charakteru Heydricha — jego chorobliwą wprost żądzę władzy i pełne ambicji dążenie do całkowitego uniezależnienia się od Himmlera. Heydrich sam połknął zarzucony haczek. Wyprosił od Hitlera stanowisko protektora Rzeszy w Bohemii i Morawach. I to właśnie było początkiem jego końca.

Rządy Heydricha na stanowisku protektora odznaczały się niesłychanym wprost okrucieństwem. Krwawy terror tych rządów doprowadził do rozruchów, ukoronowaniem których było zabójstwo protektora Rzeszy przez Czechów w roku 1942.

TRIUMF HIMMLERA

I tu dopiero nastąpił moment ostatecznego triumfu Himmlera. Został on reichsfuehrerem. Ale doświadczenie walki o władzę z Heydrichem nauczyło go sztuki likwidacji zawczasu możliwych rywali i konkurentów. Jednym z tych domniemanych rywali była kreatura Heydricha — Streckenbach. Himmler doprowadził tego konkurenta do całkowitego upadku. Jednocześnie wszczął gorączkowe poszukiwania ludzi oddanych sobie, na których mógłby się oprzeć w razie potrzeby w aparacie Gestapo.

Wybór jego padł na ówczesnego szefa Gestapo w Wiedniu — austriaka Kaltenbrunnera. Na początku kariery ten przebiegły człowiek był istotnie posłusznym cieniem swego szefa, karnym narzędziem i wykonawcą jego woli. Ale tylko do czasu.

Od Paryża do Montevideo

Spotkania z Polakami zagranicą

Od specjalnego korespondenta „Głosu Robotniczego"

MONTEWIDEO — w styczniu. Wystarczy wyjechać na krótki okres czasu z kraju, a serce rychło ogarnia tęsknota. Tęskni się do zimy właśnie polskiej, chociaż w Paryżu jest tak ładnie i ciepło, tęskni się za mową polską, w ogóle za atmosferą ojczystą.

Człowiek staje się wrażliwie muzykalny. Nadsłuchuje na ulicy, w hotelu, w restauracji, chce usłyszeć wyraz polski.

Wchodzimy w Paryżu do restauracji. Rozmawiamy po polsku i nagle wydaje się nam, że kelnerka podając do stołu powiedziała „proszę". Nie możemy się uspokoić. Kelnerka wraca. Pytamy, czy zna język polski? Tak, trochę się nauczyła. Podczas wojny była wywieziona do obozu. Tam się spotkała z Polakami. Miała przyjaciół wśród Polaków, bardzo jeszcze chciałaby się z nimi spotkać. I nagle ta **obca** francuska dziewczyna staje się dla **nas tak bliska i dobra...**

MAŁA CUKIERENKA W PARYŻU na placu Inwalidów obok Ambasady Polskiej. Zachodzimy tam często. Zwracamy się do kelnerki po francusku, ale ona zauważyła, że między sobą rozmawiamy po polsku i odpowiada nam dobrą polszczyzną. Jest Polką, ale urodziła się we Francji. Rodzice wyemigrowali w poszukiwaniu pracy, lecz cała rodzina rozmawiała po polsku. Ciągnie nas do tej kawiarenki — nawet, gdy się znajdujemy na placu de l'Etaile. Przestrzeń nie odgrywa roli, gdy się chce spostrzec Polskę na obczyźnie. Nie tylko spotkanie z Polakami zagranicą cieszy, ale i z przedstawicielami innych narodów, którzy coś wiedzą o Polsce.

W MONTE WIDEO wchodzę do sklepu. Nie znam języka hiszpańskiego, porozumiewam się za pośrednictwem znajomej. Sprzedawczyni widzi, że jestem cudzoziemką. Pyta się skąd. Odpowiadam — POLONIA. Dziewczyna zaczyna się tak przyjemnie uśmiechać, oczy jej błyszczą, czuję, że chce mi powiedzieć cos przyjemnego, ale wie przecie, że nie zrozumiem. Chwilę się zastanawia i mówi tylko jedno słowo „Szopen". Zrozumieliśmy się. Na migi zaczyna mi tłumaczyć, że bardzo lubi muzykę Szopena. Tak, Polska dla niej — to Szopen. Odprowadza mnie przez bardzo długą salę Domu Towarowego i cały czas powtarza — Polonia — Szopen. Rozstajemy się w wielkiej przyjaźni.

OKAZUJE SIĘ, że naród w Urugwaju wie o Polsce jeszcze więcej, wie dużo o nowej Polsce.

W URUGWAJU jest obecnie prowadzona kampania o „reformę rolną. Partia Komunistyczna w Urugwaju zorganizowała 29 października wielką manifestację w sprawie reformy rolnej. Towarzysz Arismendi (członek CK partii) przemawiając, wspomniał o reformach, przeprowadzanych w Polsce. Gdy tylko wypowiedział słowo **„Polska"** — oklaskom i okrzykom na cześć Polski nie było końca. Patrzałam na twarze manifestantów i wyczytałam z nich wiele sympatii i przyjaźni dla naszego kraju.

TO WIELKA RADOŚC. Przelecieć trzy kontynenty, ocean i pustynia Sahary — i tu w Urugwaju — 14.000 km od Polski — spotkać tylu przyjaciół wśród obcego narodu.

Największą radością jest — właśnie tu, w Urugwaju, spotkać Polaków. Wielu z nas mało wie o Południowej Ameryce. Wiemy tyle, że gdy u nas noc, u nich dzień, u nas zima gdy u nich lato. Nie wszyscy w Polsce wiedzą, że setki Polaków w poszukiwaniu chleba i pracy wyemigrowało niegdyś właśnie do Południowej Ameryki. I bardzo się cieszę, że przypadła mi w udziale tak wielka i przyjemna misja — że mogłam rodakom naszym w Urugwaju przywieźć pozdrowienia z Polski, do której tak bardzo tęsknią.

PO PRZYBYCIU DO MONTEWIDEO powitała nas delegacja Kolonii Polskiej w Urugwaju. Wzruszenie wielkie. Ściskamy sobie dłonie. Patrzą na mnie pytającym wzrokiem. Wiem, chcą dużo wiedzieć. Tyle o Polsce czytali i słyszeli, ale żywe słowo już stwarza prawie iluzję, że się tę Polskę na chwilę ujrzało na jawie. Nie sposób jednak tak na stojąco rozmawiać. Wyznaczamy więc spotkanie na niedzielę. Cały tydzień czekania. Obie strony się niecierpliwią.

NADCHODZI OCZEKIWANA NIEDZIELA. Idziemy do lokalu Komitetu Polaków Demokratów. Zebrało się tam sporo rodaków. Kobiety i mężczyźni, młodzi i starzy. Okrążają mnie, zaczynają pytać. Każdy chce dowiedzieć się czegoś o swoim mieście; o swojej wiosce — Czy jest zniszczona? Niektórzy mają rodziny w kraju, ale, niestety, nie mogą do nich powrócić — jedna tylko „mała" przeszkoda, brak kilkuset pesetów na koszty podróży. Tyle lat tu w Urugwaju tak ciężko pracowali, a nie mają nawet kilku pesetów na podróż do kraju. Zaczynam opowiadać. Wsłuchują się w każde słowo. Wstrzymują wprost oddech, aby nie uronić ani jednego wyrazu, z opowiadania o Kraju, o Ojczyźnie. Dużo już czytali i słyszeli o tym, jak naród walczył o swoją wolność, jak niepodległość zdobywał, a teraz los kraju i narodu wziął w własne ręce i buduje przyszłość. Ojczyznę z ruin dźwiga. Wiedzą o tym ale teraz stoją przed nimi ludzie, którzy dopiero co z kraju przyjechali. Słuchają. I ukradkiem ocierają łzy. Są to łzy szczęścia i radości. Na twarzach wyraz niewysłowionej tęsknoty.

TERAZ MÓWIĄ ONI — NASI RODACY z Montewideo. Opowiadają o swoim ciężkim życiu w ranczach (chaty z gliny, lub nawet z błota lepione, mieszkają w nich ludzie pracy), o tym, że trudno w tym bogatym i sytym kraju **nawet na skromne utrzymanie zarobić.** Wiedzą: — w kraju jeszcze jest ciężko, naród musi własnymi rękami odbudowywać się z ruin, ale robi wszystko to dla siebie, dla swoich dzieci. Tam z każdym dniem jest lepiej, a tu...

Chcą wrócić do kraju i też swą cegiełkę dołożyć do potężnego gmachu. Oni przecież z kraju nie uciekli. Wyjechali w poszukiwaniu pracy i chleba, a dziś już z Polski nikt nie musi emigrować. Polska jest dla Polaków, dla ludzi pracy i dobrej woli. Nie mają coprawda na podróż, ale mogą wrócić choćby na okrętach ciężarowych, aby jaknajprędzej do Ojczyzny...

PROSZĄ MNIE BY POZDROWIĆ W ICH IMIENIU PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ, RZĄD NASZ, NARÓD CAŁY i powiedzieć, że wszystkimi myślami, swoją całą duszą są z narodem i czekają z utęsknieniem na powrót.

R. Wojskowska

W Związkach Zawodowych

Prezydium OKZZ z dniem 2 stycznia br. rozszerzyło Referat Porad Prawnych przez zaangażowanie adwokata i maszynistki.

Referat Porad Prawnych przyjmować będzie członków skierowanych przez odnośny Związek codziennie w gmachu Związków Zawodowych przy ul. Traugutta Nr 18, I-sze piętro, pokój Nr 101 w godzinach od 17—18,30 i udzielać będzie bezpłatnie porad prawnych we wszystkich sprawach. W sporach ekonomicznych i zawodowych pisać będzie skargi skargi i kierować je do Sądu Pracy.

Członkowie pragnący skorzystać z omawianej poradni, winni uprzednio sprawę swą przedłożyć Zw. Zawodowemu.

ZEBRANIE ZARZĄDU

Związek Zawodowy Robotników i Pracowników Przemysłu Skórzanego zawiadamia wszystkich członków Zarządu, że posiedzenie Zarządu Związku odbędzie się w dniu 15. 1. 1948 r. tj. w czwartek o godz. 16-ej. Obecność wszystkich członków Zarządu obowiązkowa.

Łódź ma zapasów żywności pod dostatkiem

Spekulacyjna zwyżka popytu na artykuły spożywcze

Delegatura Komisji Specjalnej zapowiada bezwzględną walkę z zakusami spekulacji

W dniu 13 bm. odbyła się w **Delegaturze Komisji Specjalnej w Łodzi** konferencja z udziałm przedstawicieli Delegatury w osobach tow. tow. Madeja i Bohdana, przedstawicieli PCH, PSS „Społem", Funduszu Aprowizacyjnego oraz łódzkiej prasy. Na konferencji omówiono obecną sytuację gospodarczą Łodzi i województwa oraz całkowicie wyjaśnione zostały przyczyny **nieuzasadnionej niczym zwyżki popytu na takie artykuły, jak: mąka cukier, zapałki sól.** Przedstawiciel Funduszu Aprowizacyjnego, inż. Palczak stwierdził, że sytuacja na rynku zbożowym w grudniu ub. r. i styczniu br. jest **lepsza, niż kiedykolwiek po wojnie.** — Wskazują na to remanenty, według których w magazynach Funduszu Aprowizacyjnego w styczniu znajdowało się **ponad 2 tysiące ton mąki żytniej i pszennej.** Również na odcinku mięsnym **nastąpiła wyraźna poprawa,** dowodem czego jest fakt, że w ramach zaopatrzenia kartkowego na miesiąc styczeń 1948 rozprowadzono około 900 ton mięsa. Przedstawiciel PCH charakteryzując sytuację gospodarczą i stan zaopatrzenia magazynów stwierdził, że magazyny PCH posiadają pod dostatkiem artykułów takich, jak: cukier, sól, oraz zapałki. Zaopatrzenie w mąkę jest nietylko dostateczne, ale nawet PCH natrafia na trudności związane z magazynowaniem większej ilości mąki wobec stosunkowo słabego jej odpływu do sklepów. Przedstawiciel PCH stwierdził, że **większość piekarń w Łodzi posiada mąki pod dostatkiem.**

Przedstawiciel PSS tow. Skowroński oświadczył, że w pierwszych dniach stycznia b.r rzucono na rynek 150 ton mąki pszennej oraz 700 ton mąki żytniej. W drodze znajdują się dalsze transporty mąki pszennej i żytniej w ilości około 600 ton. Również magazyny PSS zaopatrzone są w dostateczne ilości cukru. Przedstawiciele PSS, PCH i „Społem" stwierdzili zgodnie, że Łódź przoduje **pod względem zaopatrzenia sklepów w mięso i słoninę.** Przedstawiciel „Społem" podał liczby z których wynika, że zaopatrzenie magazynu w cukier, drożdże, ocet, makaron, sól i zapałki jest w pełni wystarczające.

Przedstawiciele Delegatury Komisji Specjalnej i instytucji gospodarczych obecni na konferencji, jako powód nadmiernego popytu na artykuły pierwszej potrzeby podają rozsiewane przez spekulantów, kłamliwe pogłoski i plotki, obliczone **na podwyżkę cen.** Stwierdzono, że ceny na wszystkie artykuły spożywcze i włókiennicze **nie uległy i nie ulegną żadnej zmianie.**

Taryfy przewozowe w obrocie wewnętrznym na odcinku artykułów spożywczych i włókienniczych pozostały bez zmian.

Delegatura Komisji Specjalnej zapowiada **wzmożoną walkę** z tymi elementami elementami spekulanckimi, które bezpodstawnie siejąc plotki o podwyżce cen, próbują wzniecić zamęt na rynku łódzkim i w województwie. (Dz)

Interpelacje naszych Czytelników

O lepszą organizację sprzedaży

mleka i chleba kartkowego

Szanowny Panie Redaktorze!

Nie rozumiem, dlaczego w sklepie PSS Nr 69 (ul. Legionów) system rozprowadzania mleka kartkowego jest taki, że nigdy nie wiadomo, kiedy po nie się zgłosić.

Przychodzę o godz. 7.30 — mleka jeszcze nie ma, przychodzę o 8,30 — już go nie ma.

Dziwne przytym, że często klienci bez kartek zdążą kupić mleko, a dla kartkowiczów nie starczy. Posiadacze kartek powinni przecież mieć w tym wypadku pierwszeństwo.

Nie mam pretensji do kierownictwa sklepu Nr 69, że nie zgadza się, by wszyscy klienci zostawiali kartki i naczynia na mleko i odbierali je o dowolnej porze (robi to dla niektórych), — gdyż to zbyt utrudniałoby pracę sprzedawców, ale przecież wiadomo dokładnie, ile mleka nadeszło, wiadomo również, ile jest zarejestrowanych kartek, nie trudno więc obliczyć, ile mleka można sprzedać bez kartek (należałoby tylko odstawić je w osobnej bańce). Przypuśćmy nawet, że któryś z kartkowiczów nie zgłosi się tego dnia po swój przydział — to i tak nie ma z tym kłopotu, cena mleka kartkowego jest bowiem niewielka i można je zostawić na zsiadłe bez uszczerbku dla finansów spółdzielni.

Przy sposobności prognąłbym poruszyć również niezrozumiałe praktyki z rozprowadzeniem chleba. W tych dniach w moich oczach odpowiedziano jednej klientce, że chleba kartkowego nie ma, a za chwilę inna osoba otrzymała go bez trudności. Co to ma znaczyć? Więc nawet spółdzielnia rozróżnia klientów pierwszejj i drugiej kategorii? I jeszcze jedno: Dlaczego ten sam chleb, ale po cenie wolnorynkowej, można w tej spółdzielni otrzymać o której kolwiek porze, a na kartki nie? Ponieważ nie zdarzyło mi się bym koniec końców, kartek chlebowych nie zdołał zrealizować, sądzę, że trudności wyżej wspomniane nie wpływają z niedostatecznej ilości, lecz raczej z nieodpowiedniej pory wypieku czy też dostawy chleba. Zwracam się więc za pośrednictwem prasy, by miarodajne czynniki sprawą tą się zajęły, jak również — uprzednio już wspomnianą kwestią rozprowadzania mleka.

Stały czytelnik. S.

Od Redakcji.

Podzielamy zdanie ob. S., że kierownictwo PSS powinno wpłynąć na usprawnienie sprzedaży mleka i chleba kartkowego i to nietylko w sklepie Nr 69, ale we wszystkich pozostałych, albowiem sklep Nr 69 nie jest pod tym względem wyjątkiem.

Kiedy naprawią mi telefon?

Tow. Redaktorze.

Dnia 16 grudnia 1947 r. zgłosiliśmy do Działu Naprawy Urzędu Telefonicznego w Łodzi, że nasz telefon nr. 155-61 nie działa. Od tego dnia prawie codziennie zwracaliśmy się do tego Urzędu w sprawie naprawy, jak dotąd — bezskutecznie.

Mamy nadzieję, że po wzmiance w Waszym piśmie, dowiemy się, jak długo jeszcze Urząd Telefoniczny zamierza pozostawić nas odciętych od sieci.

kierownik szkoły organizacyjnej ZWM
(—) Merker Aleksander

Przemysł wełniany walczy o pierwszeństwo

Wśród tkaczy pracujących na dwóch krosnach kortowych w PZPW Nr 2 najlepsze wyniki osiągnęli: Stefan Andrzejczak (160 proc.), Bernard Wajngertner (159 proc.) i Stanisław Łukasiak (159,5 proc.).

W PZPW Nr 1 pierwsze miejsce zajęła Irena Karbowska (147,9 proc.), a drugie Jan Kosakowski (145,8 proc.).

W PZPW Nr 3 na czoło wysunęła się Leokadia Bilska (149,5 proc.). Drugie miejsce zajął Zygmunt Morga (147,1 proc.), a trzecie Władysław Jóźwiak (140,6 proc.).

TABLICA zwycięzców

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni („ósemki") najlepsze rezultaty osiągnęły: Marta Majer (185 proc.) i Jadwiga Masłowska (171,8 proc.), a na „szóstkach": Leokadia Rakowska (165,1 proc.) oraz Janina Stramska (162,7 proc.). W przędzalni uzyskała Janina Błachowicz 183 proc. normy a Władysława Walicka 170 proc.

W PZPB Nr 1 wśród tkaczek pracujących na 6 krosnach pierwsze miejsca uzyskały: Halina Lipińska (167,6 proc.), Florentyna Wierszeń (165,3 proc.), Helena Rybakowa (163,1 proc.) i Janina Jurek (160,9 proc.). Stefan Pałczyński uzyskał 165 proc.. Na „czwórkach" uzyskała Józefa Jóźwiak (149,2 proc.) a Władysława Woźniak (146,9 proc.).

We współzawodnictwie zespołowym wyprzedził Kibler (116 proc.) Engla (107,8 proc.), a Stolarz Zygmunt (131.9 proc.) Stolarza Stefana (107,4 proc.).

W przędzalni odpadkowej wykonał Antoni Myszkowski swe zadanie (165,7 proc.).

W PZPB Nr 2 w przędzalni (4 strony) wyróżniły się: Bronisława Olejniczak (143,2 proc.), Anna Ciesielska (141 proc.), Bronisława Woźniak (140,9 proc.) oraz Maria Adamusiak (138,4 proc.), a na trzech stronach: Stanisława Rolińska (145,4 proc.) oraz Genowefa Bartosik (143,1 proc.).

W tkalni („czwórki") pierwsze miejsca zajęły: Helena Płachta (154,7 proc.), Zofia Wielińska (144,8 proc.), Lucyna Juszczak (132,2 proc.) oraz Zofia Rogut (131,7 proc.). Bronisław Ciuła obsługujący sześć krosien wykonał swe zadanie dzienne w 124,2 pfoc.

W PZPB Nr 3 w przędzalni (3 strony) odznaczyły się: Helena Cubała (175,4 proc.), Bronisława Komor (157,8 proc.) oraz Bronisława Stefaniak (153,5 proc.), a w tkalni („czwórki"): Maria Grzelak (175 proc.) i Genowefa Zwolińska (168 proc.).

W PZPB Nr 4 na „ósemkach" automatycznych osiągnęła: Helena Pawlak (154 proc.), a Michalina Wilczyna (160 proc.).

W PZPB Nr 6 w przędzalni pierwsze miejsca zajęły: Helena Jagielska (153,8 proc.) Kazimiera Woźniak (153,1 proc.), Kazimiera Urbaniak (134 proc.) i Józefa Michalak (130,7 proc.). W tkalni („szóstki") pierwsze miejsce zajęły Konstancja Kazimierska (169,8 proc.) a drugie Wiktoria Matuszewska (151,7 proc.). We współzawodnictwie zespołowym majster pierwszej zmiany Pacholak (139,8 proc.) wyprzedził Mańkuta (139,2 proc.).

W PZPB Nr 8 wysunęły się na czoło w przędzalni (920 wrzecion) Aniela Majewska (170,7 proc.) oraz Helena Stolenwerk (158 proc.), a w tkalni: Kazimierz Bełdowski (6 krosien — 180 proc.) i Maria Szymczak (4 krosna — 175 proc.).

W PZPB Nr 9 wyróżniły się w przędzalni (3 strony) Dyksa Maria (146 proc.) Krystyna Ludwiczak (168,7 proc.) oraz Weronika Milewska (154,1 proc.).

W PZPB Nr 14 wyróżniły się: Anna Świątkiewicz, Stefania Prusińska i Stanisława Urbańska, a w PZPB Nr 17 Janina Wochyńska i Józefa Oficz.

W PZPB w Pabianicach na czoło wysunęły się: Władysława Szmytke, Genowefa Kiełbasa, Wacława Borowska, Helena Świątek i Józefa Borowska.

W PZPB w Andrychowie w przędzalni (928 wrzecion) uyskała Aniela Bizoń 140 proc. normy a Rozalia Karkoszka 145 proc.

Kto pierwszy?

9 stycznia we współzawodnictwie międzyfabrycznym w przemyśle bawełnianym pierwsze miejsce zajęły PZPB w Pabianicach uzyskując w przędzalni cienkoprzędnej 121,6 proc., w przędzalni średnioprzędnej 109,6., w przędzalni odpadkowej 122,1 proc., a w tkalni 104,6 proc.

Kronika Pabianic

Komu winszujemy

Środa, 14 stycznia 1948 r.
Dziś: Feliksa i Hilarego.

Ważniejsze telefony

Miejska Komenda M. O.	63
Pogotowie Ubezpieczalni Społecznej	208
Straż Pożarna	32
P. C. K.	112
Dworzec Kolejowy	91
Zarząd Miejski	66
P. Z. P. B.	23
Telegraf	213
P. P. R.	5
P. P. S.	143

Kina

Kino „Robotnik" ul. Wandy Wasilewskiej 4. Dziś piękna bajka ludowa „KOPCIUSZEK". Początek seansów: 18 i 20.

Kino „Polonia" Legionów 11. Wesoła polska komedia muzyczna p. t. „SZCZĘŚLIWA 13-tka". Początek seansów: 18 i 20.

Tymczasowy adres redakcji „Głosu Pabianic": Pabianice, ul. Limanowskiego 11, tel. 5.

Umasowienie oświaty rolniczej

ułatwi szybkie osiągnięcie samowystarczalności zbożowej

Postawione obecnie przed rolnictwem zadania wydatnego zwiększenia prod. dla zapewnienia krajowi samowystarczalności zbożowej m. in. poprzez podniesienie wydajności z hektara, wysuwają na czoło *potrzebę umasowienia oświaty rolniczej.*

Upowszechnianie oświaty rolniczej wśród młodzieży wiejskiej zostało zapoczątkowane w marcu 1947 roku przez Przysposobienie Rolniczo - Wojskowe. Kilkumiesięczny okres pracy doprowadził do wypracowania form organizacyjnych, struktury i programów PRW, zamykając rok 1947 poważnym dorobkiem. Całość powszechnej oświaty rolniczej jest już dziś wyraźnie skrystalizowana. Młodzież wiejska w całej swojej masie znajduje właściwe drogi do swego rozwoju i awansu społecznego.

Cały kraj został pokryty siecią placówek oświatowych różnego charakteru realizując nauczanie zawodu, wychowanie obywatelskie i żołnierskie.

W grudniu objęto szkoleniem ogółem 376.260 młodzieży wiejskiej obojga płci. Młodzież ta zorganizowana w 23.810 zespołach uczęszcza do 7.794 ośrodków szkolenia PRW—i 595 szkół PR. Ponadto w miejscowościach, gdzie istnieją trudności w zorganizowaniu ośrodków szkolenia PRW — młodzież uczęszcza do świetlic oraz prowadzi samokształcenie w zespołach.

Aparat nauczycielsko-instruktorski został przeszkolony na kursach i konferencjach, a jego wysiłek skierowany na drogę pionierskiej i twórczej pracy. Łączna liczba pracowników oświatowych wynosiła w grudniu 1947 roku — 5.839 osób z czego 1.463 nauczycieli szkół PR, 579 instruktorów Min. Roln. 938 instruktorów PRW — ZSChł. i 2.859 osób instruktorów WF i PW.

Z dotychczasowych osiągnięć i doświadczeń można wyciągnąć uzasadniony wniosek, że powszechna oświata rolnicza coraz mocniej gruntuje swoje formy organizacyjne i programowe.

Głosy Czytelników

Jeszcze o koloniach letnich

Ob. Redaktorze!

W onegdajszym „Głosie Pabianic" ukazała się notatka o planach Zarządu Miejskiego odnośnie kolonii i półkolonii. Plany te są naprawdę rozległe i naprawdę piękne, ale ja jako bezstronny obserwator chciałbym dorzucić w związku z tym zagadnieniem kilka uwag. Zdaję sobie doskonale sprawę z tego, jaką wagę przywiązuje do tego zagadnienia Państwo, wiem, że Ministerstwo Oświaty i Ministerstwo Zdrowia asygnują na stworzenie odpowiednich warunków zdrowotnych dla młodego pokolenia ciężkie miliony złotych, wiem, że właśnie dzięki tym milionom w ubiegłym roku np. skorzystało z kolonii i półkolonii około 1500 dzieci z naszego miasta.

Tu tkwi jednak pewien szkopuł — skorzystało 1500 a mogło skorzystać o wiele więcej, gdyby pieniądze asygnowane przez Rząd odbierane były w porę. Niestety nie wiem z czyjej winy, pieniądze te docierały do naszego miasta bądź już po rozpoczęciu akcji bądź dopiero w II-gim turnusie, albo wręcz już po zakończeniu akcji kolonijnej.

W ubiegłym roku było już coprawda nieco lepiej, niż w latach poprzednich, ale mimo to **ponad 2 miliony złotych przeznaczonych na kolonie nie zostało wykorzystane.**

Coprawda pieniądze te nie zginęły, bo jak się ostatnio dowiedziałem zakupiono za nie upominki choinkowe dla dzieci szkolnych z terenu Pabianic. Pewnie, że dla niektórych dzieci paczki te były jedynymi podarkami świątecznymi, dla większości jednak nie przedstawiały wielkiej atrakcji.

Za 2 miliony złotych, kilkaset słabych fizycznie dzieci możnaby wysłać w góry czy nad morze — tak rozeszło się to wszystko, że tak powiem — po kościach bez śladu.

A wszystko dlatego, że ktoś się tam gdzieś spóźnia, że ktoś sabotuje dobre intencje rządu.

Proszę uprzejmie o zamieszczenie w „Głosie" mego listu — może da to jakiś skutek. Może zainteresowani w tej materii urzędnicy Ministerstwa, Kuratorium czy Inspektoratu zaczną o tym myśleć już teraz, i może w tym roku już nie będzie opóźnienia.

Obserwator

Prządki z przędzalni odpadkowej

damagają się sumiennego obliczania wyścigu pracy

W ubiegłą sobotę tzn. 10 bm. odbyło się walne zebranie członków Polskiej Partii Robotniczej pracujących **na przędzalni odpadkowej w PZPB w Pabianicach.** Referat zasadniczy na temat „Rola partii w wykonaniu planu trzyletniego, wygłosił I-y sekretarz komitetu Fabrycznego tow. Kamiński.

Po tym referacie wywiązała się na sali ożywiona dyskusja na temat współzawodnictwa w pracy, w trakcie której towarzyszki, mające za sobą po kilkadziesiąt lat pracy w Zakładach, a między innymi: tow. tow.: Gajzler Janina 52 lata pracy, Jeż Maria — 41 lat pracy, Banaś Zuzanna — 39 lat pracy, Szych Aniela — 38 lat pracy, Szczesino Józefa — 37 lat pracy i tow. Łuczak Zofia — 26 lat pracy — złożyły następujące oświadczenie:

„Jesteśmy starymi pracownicami tych zakładów, zdajemy sobie dokładnie sprawę z tego jakie znaczenie dla Polski i dla nas samych ma współzawodnictwo w pracy i dlatego chcemy to współzawodnictwo u nas utrzymać i rozszerzyć, ale chcemy, aby to współzawodnictwo było prowadzone sprawiedliwie.

Nie chcemy się dzielić naszym dorobkiem ze zmianą I-ą. **Jeśli my więcej produkujemy, chcemy, aby to było liczone tylko na nasz rachunek,** a nie tak jak było dotąd, że produkcję I-ej i II-ej zmiany łączyło się razem a potem przy obliczaniu normy wykonania, dzielono wynik na dwie równe części dla obu zmian.

Taki stan rzeczy nas zniechęca. My chcemy pracować, chcemy współzawodniczyć, ale niech się to już potem nazywa **że nasza zmiana to robi".**

Oświadczenie to zrobiło na zebranych jak najlepsze wrażenie. Przedstawiciel komitetu obiecał interweniować, aby postulat towarzyszek został pomyślnie załatwiony.

Ostatnie choinki

W ubiegłą niedzielę t. zn. 11 b. m. zarząd tutejszego oddziału RTPD urządził w lokalu własnym przy ul. Limanowskiego 2 tradycyjny opłatek dla swych wychowanków. W uroczystości brali udział także rodzice wychowanków, wychowawcy i Zarząd.

Na specjalne podkreślenie zasługuje bogaty program artystyczny tego wieczoru, opracowany starannie przez kier. oddziału ob. Gralę i wychowawców ob. ob. Szewczykównę H. i Poborskiego J, a wykonany bez zarzutu przez zespół świetlicowy RTPD.

Na program ten złożyły się: śpiew chóralny, recytacje oraz wykonane z niezwykłą brawurą przez 8-osobowy zespół tańce ludowe.

Po części artystycznej zebrani spożyli wspólny podwieczorek, w trakcie którego Święty Mikołaj rozdał dzieciom świąteczne upominki.

*

Podobne uroczystości opłatkowe odbyły się w ubiegłą sobotę w lokalu OM TUR przy ulicy Złotej 5, oraz w lokalu przemysłowców przy ulicy Legionów.

Z niedzielnego meczu bokserskiego „ZRYW" — P. G. M.



Drużyny w chwilę po zakończeniu meczu. W środku stoi prezes Ł. O. Z. B. ob. Stępień. Od lewej trener „Zrywu" ob. Kraszewski.

Otwarcie XIV kursu

szkoły wojewódzkiej PPR

W ubiegłym tygodniu otwarty został w Wojewódzkiej Szkole PPR w Pabianicach XIV kurs partyjny dla słuchaczy wiejskich woj. łódzkiego. Uroczystości otwarcia kursu dokonał dyr. szkoły tow. Henryk Grambo. Jest to pierwszy kurs partyjny, który przeszkoli około 60 aktywistów wiejskich naszej partii. Kurs trwać będzie 2 miesiące, i obejmuje szeroki program wykładów o Polsce współczesnej oraz z dziedziny życia gospodarczego, spółdzielczości itp.

Kurs przystosowany jest do szerokich potrzeb pracy organizacyjnej i politycznej aktywu terenowego. Przeszkoli on wiejskie kadry naszej partii i podniesie ich poziom ideologiczny i polityczny.

Pabianiczanie emigrują

na Ziemie Odzyskane

W ostatnich miesiącach pokaźne ilości osób z terenu Pabianic wyjechały na Ziemie Odzyskane, W wyniku czego zmniejszyła się liczba mieszkańców naszego miasta. Podczas gdy latem ludność naszą obliczano na przeszło 43 tysiące, to na dzień 1 stycznia br. miasto liczyło 42.457 mieszkańców.

Kronika milicyjna

NIEUCZCIWY SZEWC

Do szewca Karola Górskiego zamieszkałego przy ul. Moniuszki 3, oddał do naprawy swe buty jakiś niewidomy. Kiedy zgłosił się po odbiór, Górski wyrzucił go za drzwi bez butów. Sprawa znalazła epilog w sądzie grodzkim, który **skazał nieuczciwego szewca na 6 miesięcy więzienia.**

Bez komentarzy

Sztuka w jednym akcie

Rzecz dzieje się na przystanku tramwajowym przed Zarządem Miejskim w Pabianicach, o godzinie pierwszej po południu).

Udział biorą: Pani I-sza, Pani II-ga, latarnia uliczna, komentator, tramwaj.

PANI I: — Moja pani, widziała to pani coś podobnego? No i niech pani czy to krew człowieka nie może zalać! Co? Nic pani nie wie? Nic pani nie widzi? A ot tu, niech pani patrzy...

LATARNIA: Świeci.

PANI II: — Aaaa! Rzeczywiście! No wie pani — teraz o godzinie 1-szej w południe światło na ulicy! Rzeczywiście — niesłychane!...

PANI I: — Co? Niesłychane? Toż to poprostu kryminał!!! Jak wieczorem — to światła na ulicach nie palą, bo to niby elektrownia oszczędną gospodarkę prowadzi, a w dzień — to nie trzeba oszczędzać, co? Pytam się, poco ta latarnia teraz się pali, komu ona jest teraz potrzebna???

LATARNIA: Mruga!

PANI II: — Moja pani — ciszej, ciszej. Już ja wiem poco ona się pali! Pani nie widzi? Ot przecież tu naprzeciw latarni są okna gabinetu naszego prezydenta, ponieważ dzień jest pochmurny, to widocznie dla niego tę latarnię zapalili...

LATARNIA: Świeci jaśniej.

KOMENTATOR: — Niepotrzebnie panie filozofują i psują sobie głowę dociekaniami — to przecież wszystko całkiem proste...

PANI I i PANI II: — Co? Jak?? Proste???

To jest proste, że latarnie uliczne nie palą się wieczorem tylko w dzień!!!

LATARNIA: Blednie...

KOMENTATOR: — Ponieważ, jak panie widzą, na tej głównej ulicy palą się tylko dwie żarówki, a na innych wcale, przydział prądu nie zdążył się w nocy wypalić i dlatego wypala się w biały dzień.

PANI I: — Pluje wymownie.

PANI II: — Czyni to samo.

LATARNIA: Promienieje!

TRAMWAJ: Nadjeżdża!

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm Łódź, Piotrkowska 86, Telefony Redaktor Naczelny 216-14 Sekr[illegible] [illegible]54-21. Redakcja nocna 172-31. Dział Ogłoszeń Piotrkowska 55, tel 111-50. Konto PKO VII—1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.
D-023144

Z życia Partii

UWAGA PRELEGENCI I INSTRUKTORZY DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE

Dziś o godzinie 17-ej w lokalu własnym ul. Piotrkowska 63, odbędzie się odprawa prelegentów i instruktorów dzielnicy Śródmieście. Sprawy bardzo ważne — obecność obowiązkowa.

UWAGA CZŁONKOWIE TERENOWEGO KOŁA GÓRNEJ LEWEJ!

W piątek 16.1 o godz. 17-ej w lokalu dzielnicy przy ul. Sienkiewicza 102 odbędzie się zebranie terenowego koła Górnej Lewej.

ZEBRANIE KÓŁ PPR

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół PPR w następujących fabrykach i instytucjach:

RUDA PABIANICKA

O godz. 13-ej oddział II d. „Biała".

WIDZEW

O godz. 16-ej oddział chemiczno-remontowy PZPB Nr 5. O godz. 14-ej tkalnia I zmiana. O godz. 14,30 szpularnia PZPB Nr 16.

GÓRNA PRAWA

O godz. 15-ej Ubezpieczalnia Społeczna. O godz. 13,30 PZPB Nr 6 „A" koła 1, 3, 5, PZPW Nr 2. O godz. 15,30 „Schweikert — Guma" Koło 1, f. „Otto Hau" — koło I O godz. 16-ej PZPW Nr 26 — koło 1. O godz. 16,30 PZPB Nr 6 „B" — koło 4 i 5.

FABRYCZNA — PZPB Nr 1

O godz. 13,30 Nowa Tkalnia koło VI, VII, Oddział „G" — Koło I, IV, VII, XI, Księży Młyn — Koło I, II.

ŚRÓDMIEŚCIE

O godz. 16-ej PZPDz. Nr 2. O godz. 15-ej Dyr. Przem. Miejscowego, Wojew. Urząd Ziemski. O godz. 15,30 Zjedn. Przemy. Org. O godz. 16,30 Państwowe Zakłady Samochodowe.

ŚRÓDMIEJSKA LEWA

O godz. 16-ej Elektrownia koło III, KEŁ — koło IX, f. Reisfeld „Wienzbowianka", Delegatura Kin Objazdowych, f. „Paged", koło przy Z.W.Mie. O godz. 7-ej Gazownia — koło 3. O godz. 14-ej PZPB Nr 4 — koło III. O godz. 15,30 PZPJG Nr 1 — koła 4, 5 i 6. O godz. 11,30 Film Polski Fabrykacja „B".

ŚRÓDMIEJSKA PRAWA

O godz. 14-ej PZPB Nr 9 — zmiana I. O godz. 16-ej PZPB Nr 9 zmiana dzienna, f. „Pudełko", „Lesz", „Oskar", Fabryka Nr 37. O godz. 18-ej koło terenowe Nr 3. O godz. 15-ej Komisja Specjalna. O godz. 15,30 f. „Stolper" f „Szel Otto".

STAROMIEJSKA

O godz. 15-ej wykończalnia — koło 2, 3. 5 wydziału ruchu PZPB Nr 2. O godz. 15,30 wydział gospodarczy Urzędu Wojewódzkiego. O godz. 18-ej PSS Transport — koło I. O godz. 19-ej PSS pracownicy sklepowi — koło Nr 2. O godz. 16-ej f. „Berent", garbarnia „Ursus". O godz. 14-ej Fabryka Nr 33 oddział 4.

BAŁUTY

O godz. 12-ej Państw. Fabryka Nr 20. O godz. 16-ej Zakłady Bud. Mebl. O godz. 13,30 f. „Gentleman".

UWAGA, SŁUCHACZE V KURSU DZIELNICOWEGO GRUP A.

Komitet Łódzki Wydział Propagandy zawiadamia, że dziś w środę 14 stycznia br. o godz. 18-ej odbędzie się kolejny wykład na temat „Nowa rola Związków Zawodowych".

Wykładają w dzielnicach: Dzielnica Bałuty — tow. Karpiński, Dzielnica Staromiejska — tow. Zal, Dzielnica Śródmiejska — tow. Pietrasiak, Dzielnica Śródmieście-Prawe — tow. Wojnicki, Dzielnica Śródmieście-Lewe — tow. Swek, Dzielnica Górna — tow. Torenz, Dzielnica Górna-Prawa — tow. Chuchler, Dzielnica Górna-Lewa — tow, Alpern, Dzielnica Widzew — tow. Linke, Dzielnica Ruda Pabianicka — tow. Cupryn.

ZEBRANIE KOŁA NAUCZYCIELI PPR

W dniu 17 bm. (sobota) o godzinie 18,45 w lokalu Dzielnicy Śródmieście, ul. Piotrkowska Nr 63, odbędzie się zebranie Koła Nauczycieli PPR. Obecność wszystkich członków Koła obowiązkowa.

Akademickie ZWM-Życie

UWAGA, AKADEMICY PEPEROWCY

Egzekutywa Akademickiego Komitetu PPR zawiadamia, iż zebranie Koła Partyjnego odbędzie się w środę dnia 14. 1. 1948 r. w lokalu Centralnej Szkoły PPR o godz. 19,30.

Na zebraniu rozdane zostaną stałe legitymacje.

Ze sportu

O klubie Woźniakiewicza i Taborka

Rozmawiamy z prezesem łódzkiego Zrywu tow. Kaźmierczakiem



Taborek i Pietrasik sparrują...

Obywatel Kaźmierczak, prezes łódzkiego Zrywu, należy do tego rodzaju działaczy sportowych, którzy wolą zawsze wszelkie projekty wprowadzić najpierw w czyn, a dopiero później... porozmawiać o nich z prasą. Nie mniej jednak czasami idzie na ustępstwa. Okazje takie trafiają się rzadko, ale trafiają...

O PIĘŚCIARZACH SŁÓW KILKA...

— Co spowodowało, że sekcja bokserska Zrywu, która w ubiegłym roku zdobyła wicemistrzostwo okręgu łódzkiego, w mistrzostwach tegorocznych zajęła dalsze miejsce? — zadajemy pierwsze pytanie naszemu rozmówcy i nadstawiamy uszy.

— Sekcja bokserska Zrywu składała się w większości z zawodników starszych. Zdawaliśmy sobie z tego sprawę, że musimy usilnie pracować nad wychowaniem młodego narybku. Według naszych przewidywań, dopiero jesienią 1947 roku powinniśmy wystąpić z młodymi zawodnikami we wszystkich wagach. Tymczasem zawieszenie Woźniakiewicza, Taborka, poważna kontuzja, odniesiona przez Czarneckiego na zawodach mistrzowskich z ŁKS-em — osłabiły bardzo poważnie drużynę. Utrata tych zawodników zaważyła na dalszych wynikach.

...I O WOŹNIAKIEWICZU

— Jaki pogląd reprezentuje Obywatel w sprawie Woźniakiewicza?

— Tej klasy zawodnik co Woźniakiewicz nie może reagować na doznane krzywdy w taki sposób, jak on to uczynił. Podobne wybryki muszą być przykładnie ukarane. Klub nasz w odpowiednim czasie czyn Woźniakiewicza potępił. Woźniakiewicz, kiedy ochłonął, żałował swego czynu, wyrażając skruchę i żal w podaniu do P.U.W.F., prosząc o darowanie mu kary. Poglądu, reprezentowanego przez „Przegląd Sportowy" nie podzielam. Moim zdaniem, ani Woźniakiewicz nie może przepraszać ob. Derdę, ani ob. Derda — Woźniakiewicza. Sprawę powinna rozstrzygnąć instancja nadrzędna nad P.Z.B. — gdyż, według mnie, wina jest obustronna.

O ROZWOJU ZRYWU

— Jakie są możliwości rozwoju Zrywu oraz jakie są jego zamierzenia, ob. Prezesie?

— Klub nasz rozpoczął działalność w roku 1946. Nie posiadając obiektów do ćwiczeń, dostatecznej ilości sprzętu oraz lokalu — trudno było utrzymać pracę na odpowiednim poziomie. Obecnie, dzięki kolektywnemu wysiłkowi całego zarządu oraz pomocy ze strony samych zawodników, posiadamy dzierżawione od Zarządu Miejskiego boisko w Parku Ludowym. Boisko to jest wyposażone we wszelkie urządzenia sportowe i zaopatrzone w wodę i światło. Rozporządzając fachowymi instruktorami tej klasy, co Konarzewski, Rotholc, Głażewska, Dominiak, Kierysz, Durka, Dołowy i Kirkicki, oraz mając stały napływ młodzieży szkolnej i pracującej zawodowo, o rozwój klubu jesteśmy spokojni. Obecnie posiadamy następujące sekcje: piłki nożnej, bokserskiej, szermierczej, piłki ręcznej, gimnastycznej i ping-pongowej. Jeśli idzie o zamierzenia na najbliższą przyszłość — to pozwolę sobie być wstrzemięźliwy.

— Z tego też powodu — ciągnie dalej nasz interlokutor — ograniczę się do tych planów, które w 80 procentach są już zrealizowane, a mianowicie: na ukończeniu jest remont własnego lokalu klubowego przy ul. Pogonowskiego 82, w którym znajdować się będą pomieszczenia: na świetlicę, czytelnię, sekretariat, pokój dla zarządu i zarządów sekcji. Świetlica i czytelnia są zradiofonizowane, wyposażone w stół ping-pongowy, szachy i bilard pokojowy. Kończymy pracę nad kompletowaniem książek dla biblioteki i pism dla czytelni.

O POTRZEBACH KULTURALNO - OŚWIATOWYCH

— Zarząd klubu dąży do stworzenia towarzyskiego współżycia zawodników z członkami klubu oraz do zaspokojenia ich potrzeb kulturalno - oświatowych. Po ukończonym remoncie i otwarciu lokalu klubowego zamierzamy wejść w bezpośredni kontakt z mieszkańcami w okolicy ul. Pogonowskiego, by zapoznać ich z naszą pracą i projektami, które streszczają się w słowach: wszystko dla rozwoju duchowego i fizycznego młodzieży polskiej. Klub nasz zapewni każdemu zawodnikowi i zawodniczce racjonalne uprawianie sportu pod kierunkiem fachowych instruktorów, odda do ich dyspozycji urządzenia sportowe i sprzęt — w zamian za systematyczne uczęszczanie na ćwiczenia, dyscyplinę klubową i godne reprezentowanie barw klubowych. W czytelni i świetlicy znajdą członkowie klubu — książki, publikacje sportowe, prasę codzienną i periodyki, szachy, bilard, a chętni do muzyki mogą korzystać z nauki gry na pianinie. Bezalkoholowe wieczornice taneczne, pod opieką starszych kolegów — dopełnią całości.

NA ZAKOŃCZENIE JESZCZE JEDEN...REMONCIK

— Jak przedstawia się remont sali sportowej, ob. Prezesie?

— Remont sali sportowej uzgodniony został z Wojew. Urzędem Wych. Fizycznego i PUWF. Na rok bieżący mamy otrzymać pewne kredyty. Ponieważ salę naszą oddawać będziemy dla potrzeb W.U.W.F., nie jest wykluczone, że sala ta będzie odpowiednio rozbudowana i zastosowana do potrzeb wszystkich gałęzi sportu. Znajdą się tam szatnie, natryski zimne i ciepłe oraz magazyny sprzętu sportowego.

Tych informacji na razie naszym Czytelnikom wystarczy. Dziękujemy naszemu rozmówcy za zabrany czas i czym prędzej podążamy do... maszynistki.

Czeski Kusociński - Emil Zatopek



jest najpopularniejszym kandydatem na zwycięzcę w biegu na 5 km w Londynie

Przed walnym zgromadzeniem piłkarzy łódzkich

ŁOZPN robi obrachunek ze swej całorocznej pracy. Na 18 stycznia br. wyznaczone zostało Walne Zgromadzenie. Bilans rocznej pracy rozpatrzy Walne Zgromadzenie które jednocześnie winno poświęcić więcej czasu zakrojonemu planowi szkolenia zawodników. Plan pracy wyszkoleniowej został przez Władze Związku opracowany. Nie wystarczy jednak tylko plan. Musi znaleźć się odpowiedni kandydat na stanowisko referenta wyszkoleniowego.

W wyborach uzupełniających wybrani zostaną 4-ej nowi członkowie Zarządu na miejsce ob. Otto mjr. Sznajdra, ob. Tracza i ob. Kaźmierczaka. Dopływ nowych sił do Związku jest bardzo pożądany ,a przy współpracy i pod kierunkiem zasłużonych starych działaczy sportowych wyniki pracy za rok 1948 powinny być lepsze a niżeli w roku ubiegłym

Uczczenie pamiętnej rocznicy

Dzień oswobodzenia będzie uroczyście obchodzony w Łodzi

W dniu 12 bm. w Łodzi w sali konferencyjnej Zarządu Miejskiego ukonstytuował się **Komitet Obchodu Dnia Oswobodzenia Łodzi.**

Obecni na zebraniu a wchodzący w skład Komitetu przedstawiciele Związków Zawodowych, partii politycznych, W. P., organizacji społecznych, obrali Prezydium w osobach przewodniczącego — prezydenta miasta — tow. E. Stawińskiego, członków — I-go sekr. KŁ PPR tow. Logi-Sowińskiego, I-go sekr. WK PPS tow. H. Wachowicza, dr prof. Tomaszewicza, przewodn. Zarz. Wojew. Str. Demokratycznego, posła Groszyńskiego ze Str. Pracy, wojewody łódzkiego ob. Szymanka, płk. Sieleckiego i ks. Nowickiego.

Komitet ustalił **program uroczystości w dniach 18-tym i 19-tym bm.** Według tego programu dnia 18-go bm. odprawiona zostanie msza na gruzach więzienia w Radogoszczu. Dnia 18-go i 19-go bm. w parku im. Sienkiewicza wystawa Pamiątek Więzienia w Radogoszczu. 18-go bm w godzinach wieczornych ulicami Łodzi przemaszeruje capstrzyk z udziałem oddziałów W. P., organizacji młodzieżowych, Zw. Uczestników Walk Zbrojnych o Wolność i Demokrację oraz Zw. Byłych Więźniów Politycznych.

Od godz. 11-ej do 13-ej składane będą wieńce przez organizacje polityczne, zw. zawodowe, organizacje społeczne i młodzieżowe na Grobie Nieznanego Żołnierza i Grobach żołnierzy radzieckich w parku im. Poniatowskiego. W godzinach popołudniowych w Sali Teatru Wojska Polskiego nastąpi uroczyste posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej, poczym odbędzie się akademia.

Komitet zwraca się do wszystkich instytucji gospodarczych, przemysłowych i społecznych, by dnia 19-go bm. przybrały swe budynki barwami narodowymi, portretami dostojników państwowych i zielenią.

Wzywa się kupców, aby dnia tego przybrali witryny sklepowe w barwy narodowe. W przededniu rocznicy oswobodzenia Łodzi M.R.N. zwróci się do mieszkańców naszego miasta ze specjalnym wezwaniem w sprawie wzięcia masowego udziału w uroczystościach oswobodzenia Łodzi.

Dzisiaj zebranie

Zarządu KS „Odzież"

W dniu 14 stycznia 1948 r. odbędzie się w gmachu Związków Zawodowych przy ul. Traugutta Nr 18, IV piętro, pokój 410 zebranie Zarządu Klubu Sportowego „Odzież" (dawniej „Konfekcyjny Klub Sportowy).

Na zebraniu odczytane zostanie sprawozdanie. Obecność Kierowników poszczególnych Sekcji — obowiązkowa.

Pytanie wciąż aktualne

Kiedy zaczniemy budować halę sportową?

Jak przedstawia się sprawa budowy Hali Sportowej; do budowy której zamierza przystąpić Zarząd Miejski, to pytanie wiecznie aktualne.

Rozpoczęcie budowy Hali Sportowej jest jak się okazuje na dobrej drodze. Zatwierdzone są już szkice budowy hali, przeprowadzone zostały wiercenia gruntu i otrzymaliśmy już pierwsze transporty żelaza zbrojeniowego. W dniach najbliższych otrzymamy od autora projektu inż. arch. Lisowskiego — projekt budowy, obliczenia statyczne oraz kosztorys.

Po przeprowadzeniu jeszcze pewnych formalności natury administracyjnej przystąpi Wydział Odbudowy do rozpisania przetargu. Sprawa budowy Hali Sportowej wchodzi więc na realne tory.

Co usłyszymy przez radio

Program na środę 14 stycznia 1948 r.

12,03 Wiadom. polodn. 12,08 Przegląd prasy stoł. 12,15 Muzyka. 12,20 „Z mikrofonem po kraju". 12,30 Koncert symfoniczny dla młodzieży. 13,30 Przerwa. 15,00 (Ł) Muzyka rozrywkowa (płyty). 15,20 (Ł) „Robotnicy mówią" 15,25 (Ł) Wiadom. lokalne. 15,30 (Ł) Rozamitości. 16,00 Dziennik. 16,20 Rezerwa. 16,30 Skrzynka PKO. 16,35 „Przygoda Czubka" opowiad. dla dzieci starszych. 16,55 Audycja dla młodzieży. 17,20 Audycja rozrywkowa. 18,00 RUL — „Współdziałanie obozów postępu w Polsce i Rosji" wykład Dr. J. Sieradzkiego. 18,15 Koncert Orkiestry Smyczkowej. 19,15 Lekcja języka rosyjskiego. 19,30 „Z zagadnień wiejskich". 19,45 (Ł) „Żelazna kurtyna". 20,00 Dziennik. 20,30 Rezerwa. 20,50 „Głos Młodych" 21,30 „U naszych przyjaciół". 21,50 Muzyka. 22,00 Muzyka taneczna. 22.45 (Ł) Koncert życzeń. 22,58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 23,00 Ostatnie wiadomości. 23,20 Muzyka poważna. 23,55 Wiadom. z ostat. chwili. 24,00 Zakończ. audycji i Hymn.

NARODZINY PODRĘCZNIKA!

Dnia 14.I.1948 r. o godz. 16,55 na fali ogólnopolskiej będzie nadawana audycja p. t.: „NARODZINY PODRĘCZNIKA" Część III Nie posiadający własnych aparatów radiowych mogą wysłuchać powyższej audycji w Księgarni Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych — Piotrkowska 133